

Potrzebny jest GPS i... siano. W Kamieniu Śląskim ruszyła akcja liczenia susłów

Susły na dobre zadomowiły się w Kamieniu Śląskim. Dzięki specjalnym programom w 2004 roku wróciły na ten teren i ich populacja powoli wzrasta. Już od ponad 10 lat w lecie odbywa się liczenie tych sympatycznych gryzoni.

Do tego zadania potrzebne są - urządzenie GPS, przeszkoleni wolontariusze i... sporo siana.

- Jest ono niezbędne, kiedy już namierzymy nory - mówi Mateusz, wolontariusz. - Wtedy dosłownie tę dziurę zapychamy i jeśli coś w niej było, to prawdopodobnie sobie to wypcha albo wróci, rozwali to siano i wejdzie do nory. Po tym, jak już uda nam się zidentyfikować, czy był tu suseł - to dajemy oznaczenie, jeżeli nie, to teren poszukiwań jest przesuwany dalej i szukamy nowych dziur.

Suseł moręgowany został w Polsce uznany za gatunek wymarły. Dzięki staraniom stowarzyszeń udało się go kilka lat temu przywrócić.

- Problem stanowią tereny. Susły do życia potrzebują bardzo określonych warunków - informuje Julia Kończak z Polskiego Towarzystwa Ochrony Przyrody "Salamandra". - Jest to taki gatunek związany typowo z siedliskami jak suche łąki, które mamy tutaj w Kamieniu Śląskim. Niestety takich terenów jest w Polsce coraz mniej. Albo są przekształcane na pola, albo zarastają drzewami. Wtedy takie zwierzęta, które związane są z dużymi, otwartymi terenami trawiastymi tracą swoje siedliska.

Liczenie susłów w Kamieniu Śląskim potrwa do środy (17.07).